

Michał Błażejowski, student V roku filologii polskiej na Wydziale Filologicznym UAM, jest jednym spośród studentów Zrzeszenia Studentów Polskich na krajowy zlot przewodników, który odbędzie się w Katowicach. „Zlot jest dla nas, aktywistów studenckich, jak i delegatów innych środowisk, manifestacją jedności ruchu młodzieżowego” — twierdzi M. Błażejowski.



Jest działaczem tego ruchu. Bierze udział w organizowaniu życia kulturalnego na uczelni, np. w klubach studenckich, usiłuje ożywić poczynania studenckiej prasy w Poznaniu. Uzyskiwał systematycznie dobre wyniki w nauce (średnia ocena zawsze powyżej 4). Równie aktywnie jak działalnością społeczną, interesuje się problematyką naukową. Zajmuje się więc głównie psychologią odbioru literatury, teorią teatru i kulturą masową. Jest laureatem tegorocznej nagrody naukowej rektora UAM „Srebrny Miś”. Odnosił także sukces jako dramaturg, zdobywając w ubiegłym roku I miejsce w ogólnopolskim studenckim konkursie na dramat w Katowicach. „Mojm marzeniem — mówi — jest poświęcić się w przyszłości pracy naukowej na uczelni”. (mb)

W Poznaniu i województwie

Koncerty — akademie — imprezy w lipcowe święto

Za kilka dni przypada 27 rocznica powstania Polski Ludowej. Dla uczczenia tej pamiętnej rocznicy odbędzie się w Poznaniu i województwie szereg uroczystości.

W przeddzień Święta Odrodzenia odbędzie się o godz. 18 w Sali Wielkiej Pałacu Kultury w Poznaniu uroczysty koncert. Złożą się na niego występy: Zespołu Pieśni i Tańca „Wielkopolska” oraz artystów scen poznańskich. Organizatorami koncertu są: Wojewódzki i Poznański Komitety FJN oraz Prezydium WRN i RN Poznania.

Również 21 bm. o godz. 10 w Sali Odrodzenia Starego Ratusza nastąpi wręczenie odznaczeń państwowych zasłużonym działaczom Poznania i województwa. Nieco później, o godz.

15.30, w asyście kompanii honorowej Ludowego Wojska Polskiego, oddany będzie hołd pamięci poległych bohaterów przez złożenie wieńców i kwiatów na poznańskiej Cytadeli.

Obchody Święta Lipcowego w województwie poznańskim trwać będą od 19 do 22 bm. W tych dniach odbędą się w powiatach 24 sesje, zorganizowane wspólnie przez rady narodowe i komitety FJN. Podczas sesji m. in. wręczane będą działaczom komitetów FJN odznaczenia państwowe i Honorowe Odznaki za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego. W Wielkopolsce odbędą się też akademie, koncerty i wieczornice. W miejscach straconych składane będą wieńce.

Dla upamiętnienia radości rocznicy, 21 i 22 bm. w Poznaniu odbędzie się szereg imprez kulturalnych. Uroczystym programem, a więc koncertami, występami zespołów artystycznych, zabawami itp. gwarantuje przyjemne spędzenie czasu. Podobnie bogaty program imprez przygotowane w Wielkopolsce.

W dniach obchodu Święta Lipcowego przekazane też będą do użytku nowe obiekty. W przeważającej większości powstały one w czynie społecznym. Dzięki np. wspólnej pracy ZMS-owców i zakładów pracy na Nowym Mieście w Poznaniu przekazany będzie do użytku w Parku Tysiąclecia Młodzieżowy Ośrodek ZMS. Mieszkańcy województwa otrzymają do swej dyspozycji m. in. sale widowiskowe w Ośrodku młodzieżowym, do gier i zabaw w Koźminie oraz klub rolnika w Rozdrażewie. (a)

Genewa

Problemy łączności kosmicznej

Po sześciotygodniowych obradach zakończyła się w Genewie konferencja poświęcona problemom łączności kosmicznej. Konferencja dokonała rozdziału częstotliwości fal radio wchodzących między poszczególne kraje na okres najbliższych 10 — 15 lat. Postanowienia te wchodzi w życie w styczniu 1972 roku.

W konferencji brało udział 750 delegatów ze 101 krajów. Na wniosek delegacji radzieckiej konferencja uchwaliła rezolucję, która stwierdza, że wykorzystanie częstotliwości radiowych dla celów utworzenia systemu łączności kosmicznej powinno odbywać się zgodnie z zasadą równości, tak, aby poszczególne kraje lub grupy krajów nie były uprzywilejowane w tej dziedzinie. PAP

WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
18/19 VII 1971
Wydanie ABRok wyd. XXVII
169 (8522)
Cena 50 gr

Z prac Rady Ministrów

Ocena wykonania zadań w I półroczu

16 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów z udziałem przewodniczących prezydium rad narodowych, na którym, na tie informacji i zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, ministrów resortów gospodarczych, przewodniczącego Komitetu Pracy i Plac oraz prezesa GUS dokonano oceny realizacji ważniejszych zadań gospodarczych, finansowych i budżetu za czerwiec i za okres I półrocza br.

Wyniki osiągnięte w czerwcu br. wskazują na utrwalenie się zjawisk i tendencji pozytywnych, świadczących o utrzymaniu równowagi ekonomicznej w kraju oraz o dalszym, zgodnym z planem roz-

woju gospodarki. Realizacja zadań planowych przebiegała bowiem w czerwcu pomyślnie. Dowodzą tego, uwzględniając wyniki całego półrocza: w przemyśle — utrzymywanie się w wysokim tempie produkcji oraz dalsza poprawa relacji ekonomicznych, w rolnictwie — wzrost pogłowia zwierząt gospodarskich. Zwłaszcza trzody chlewnej, efektywniejsze zagospodarowywanie gruntów, pomyślnie rozwijająca się inicjatywa inwestycyjna i zwiększający się popyt ludności wiejskiej na maszyny rolnicze i materiały budowlane, utrzymywanie równowagi rynkowej oraz polepszenie realizacji zadań w handlu zagranicznym, a także odczuwalna poprawa warunków materialnych i socjalnych ludności oraz wzrastające wkłady oszczędnościowe ludności.

Stwierdzono również, że obok tych pozytywnych zjawisk wystąpiły zjawiska niekorzystne. Wymienić wśród nich należy: zbyt powolne tempo usprawniania procesów inwestycyjnych, niepełne wykonanie zadań przez przedsiębiorstwa budowlano-montażowe, nieoddanie do użytku szeregu zaplanowanych inwestycji, niewystarczająca produkcja niektórych artykułów poszukiwanych przez ludność, opóźnienia w realizacji zakupów importowych.

Na podstawie przedstawionych referatów i wyników dyskusji, Rada Ministrów ustaliła

Dokończenie na str. 2

Droga do 108 mln ton otwarta

Wczoraj ruszyła odkrywka węgla brunatnego „Józwin“

Wczoraj ruszyły maszyny wydobywcze i taśmociągi nowej, odkrywkowej kopalni węgla brunatnego „Józwin”. Jest to już piąta odkrywka w konińskim zagłębiu węglowym. Jej budowa trwała bez mała pięć lat.

Budowniczość tej odkrywki, dopingowani rosnącym zapotrzebowaniem elektrowni na węgiel uporali się z robotami w terminie o 2,5 miesiąca krótszym niż pierwotnie planowano. Ten fakt ma duże znaczenie gospodarcze dla Wielkopolski i całego kraju. Pozwoli bowiem pełniej wykorzystać moc zbudowanych tam elektrowni.

W pierwszym półroczu górnicy konińsko-tureckiego okręgu przemysłowego wydobyli prawie 7,7 mln ton węgla brunatnego, czyli o 1,4 procent więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. Tamtejsi energetycy wytworzyli z tego węgla prawie 6,7 miliarda kilowatogodzin energii elektrycznej — o 3,7 procent więcej. Lecz mimo, iż bardzo tego chcieli, zadań planowych nie wykonali. Do pełni szczęścia zabrakło im ułamka procenta.

Zakończenie walk w Jordanii?

Agencje prasowe donoszą, że między rządem jordańskim a komandosami palestyńskimi zawarty został kolejny układ określający granice trzech nowych rejonów, w których Palestyńczycy będą mieli zagwarantowaną swobodę ruchów. Informacje te nie zostały jednak potwierdzone oficjalnie. PAP

Dlaczego zabrakło? Ano, bo zbudowane przed laty odkrywki kopalni węgla pomalu zaczęły się wyczerpywać, natomiast moc elektrowni rosła. W ubiegłym roku ruszyły przez cień kolejne turbiny Państwowe. Toteż nagromadzone przy elektrowniach zapasy węgla szybko stopniały i bywały dni, w których elektrownie pracowały dosłownie na styk z dostawami węgla. W tych warunkach każda awaria (a zdarzało się, że zwały ziemi z oberwanej skarpy) zablokowały na pewien czas front wydobywania węgla) powoduje trudne do odrobienia straty w planie.

Przedterminowe uruchomienie nowej odkrywki „Józwin”, otwierającej drogę do pokładu węglowego szacowanego na 108 milionów ton, pozwoli odzyskać utracony rytm zaopatrywania elektrowni w paliwo i zwiększyć produkcję energii elektrycznej. „Józwin” ma dawać przez 20 lat po 5,5 mln ton węgla rocznie. Oczywiście po dojeździe do pełnej wydajności.

Na uroczystość otwarcia nowej odkrywki przybył minister górnictwa i energetyki — wicepremier Jan Mitręga, przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i gospodarczych oraz liczni goście z bratnich krajów i przemysłów.

Ponad 200 wyróżniających się pracowników kopalni oraz licznych przedsiębiorstw wspólpracujących w budowie i wy-

posażeniu „Józwin”, otrzymało wysokie odznaczenia państwowe bądź wojewódzkie.

M. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Walenty Czarnecki — ślusarz Konińskich Zakładów Naprawczych, mgr inż. Kazimierz Bielawski, elektromonter — Eugeniusz Jankowski, brygadziści: Władysław Ku-dra, Józef Olas i Józef Rejniak

Dokończenie na str. 2

Jan Szydłak we Włocławku

Przebywający we Włocławku członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak wziął udział w akademii z okazji otwarcia nowej fabryki lin i drutu „Drumet”. Dziękując w imieniu kierownictwa partii budowniczym i załodze za przedterminowe oddanie ważnego dla kraju obiektu, Sekretarz KC podkreślił, że wcześniejsze oddawanie inwestycji przemysłowych powinno stać się dobrą tradycją w naszej gospodarce.

W czasie akademii kilkudziesięciu najbardziej zasłużonych uczestników procesu inwestycyjnego oraz pracowników „Drumetu” otrzymało odznaczenia państwowe. Tego samego dnia Jan Szydłak odwiedził Zakłady Azotowe we Włocławku, zapoznając się z aktualnym stanem prac rozruchowych w tej wielkiej wytwórni, która jeszcze w tym roku powinna dać pierwszy tony produktu. (PAP)

Żniwa już się rozpoczęły



Premier Szwecji przeciwko EWG

Premier Szwecji, I. Palme ponownie wypowiedział się przeciwko przystąpieniu Szwecji do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Palme podkreślił, że poza innymi konsekwencjami, włączenie się do EWG byłoby sprzeczne z prowadzoną przez Szwecję polityką neutralności.

Wizyta ministra algerskiego w ChRL

W Algierze podano, że minister spraw zagranicznych Algierii, Buteflika uda się w niedziele z wizytą oficjalną do ChRL, a następnie do Wiedzi DRW i KRL-D.

Hassan II przyjął ambasadora ZSRR

Król Maroka Hassan II przyjął ambasadora radzieckiego L. Pala-

marczuka, który przekazał królowi wyrazy głębokiego współczucia od przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgornego w związku z niedawnymi tragicznymi wydarzeniami w Maroku.

PAP RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM

Konferencja Labour Party

Specjalna konferencja Labour Party w Londynie, w której wzięło udział ok. 2 tys. delegatów wypowiedziało się przeciwko głosowaniu już w tej chwili za lub przeciwko przystąpieniu W. Brytanii do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Uczestnicy uznali, że gło-

sowanie należy przeprowadzić dopiero po debacie parlamentarnej, wyznaczonej na przyszły tydzień.

5 mln. ton bomb „zużyła” armia USA

Od chwili rozpoczęcia agresji w Indochinach armia amerykańska „zużyła” 5.556.100 ton bomb lotniczych, rakiet i pocisków, tj. dwa razy więcej, niż w toku całej drugiej wojny światowej. Dane te pochodzą z opracowania, przygotowanego przez grupę współpracowników biblioteki Kongresu USA, na prośbę senackiej komisji spraw zagranicznych.

Katastrofa kolejowa w Jugosławii

3 osoby poniosło śmierć w katastrofie kolejowej w miejscowości Semizovci w pobliżu Sarajewa. W sobotę rano pociąg pasażerski wpadł na stojący na stacji w Semizovci pociąg towarowy.

W tym roku rolnictwo Wielkopolski czeka zebranie zbóż z ponad 810 tys. ha gruntów. Będą to żniwa dość udane, a ich sprawne przeprowadzenie następcy nie mało wysiłku. Koszenie już rozpoczęło zwłaszcza na glebach lekkich. Na zdjęciu: widok na pola w okolicach Sierakowa Wlkp., gdzie sporo już ściernisk i snopów żyta ustawionych w miedzi. (z)

Fot. (2) — K. Przychodzki

LOGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie na ogół umiarkowane, gdzieś niedługo przelotne opady. Temperatura maksymalna od 18 st. nad morzem do 24 st. na pozostałym obszarze kraju.

Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

Polskie filmy na festiwalu w Moskwie

18 bm. wyjeżdża na VII Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Moskwie pierwsza część polskiej delegacji, w której skład wchodzi reżyserzy, aktorzy, dziennikarze i pracownicy kinematografii. Przewodniczą delegacji wiceminister kultury i sztuki Czesław Wiśniewski, a uczestniczą w niej m. in. reżyserzy, Jerzy Kawalerowicz, Jerzy Hoffman, Janusz Nasfeter, Ludwik Perski, Jerzy Passendorfer oraz aktorzy: Barbara Brylska, Lucyna Winnicka, Andrzej Łapiński, Tadeusz Łomnicki i Daniel Olbrychski.

Naszą kinematografię w głównym konkursie reprezentować będzie film zrealizowany dla telewizji: „Brzezina” reż. Andrzeja Wajdy, według opowiadania Jarosława Iwaszkiewicza. Film ten wyświetlony będzie w kremlońskim Pałacu Zjazdów wieczorem 28 lipca. W konkursie filmów dla dzieci przedstawimy film fabularny „Abel twój brat” Janusza Nasfetera i „Ewa plus Ewa” reż. Wojciecha Fiłki, a w konkursie filmów krótkometrażowych „Czarne — Zielone” J. Gębskiego i A. Halon.

Głównemu jury festiwalowemu przewodniczy reż. Grigorij Kozincew; polską uczestniczącą sądu konkursowego jest Beata Tyszkiewicz.

Uroczyste otwarcie festiwalu nastąpi 19 lipca w kremlońskim Pałacu Zjazdów. Pokazy filmów konkursowych trwać będą w tej gigantycznej sali po przeszło 7 godzin dziennie. (PAP)

6 tys. śledztw przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP — Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce oraz komisje okręgowe prowadzą aktualnie ok. 6 tys. śledztw przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim.

W tej liczbie mieszczą się także śledztwa, prowadzone w ramach pomocy prawnej dla prokuratur zachodnoniemieckich, austriackich i Berlińska Zachodniego. Pomoc ta udzielana jest w różnych formach. Np. w I półroczu br. Główna Komisja wysłała do centrali dokumentacyjnej w Ludwigsburgu i różnych prokuratur NRF 1300 protokołów zeznań świadków oraz 1100 innego rodzaju dokumentów dotyczących konkretnych zbrodni, popełnionych przez hitlerowców na ziemiach polskich w okresie II wojny światowej.

Powódź w Kolumbii

60 śmiertelnych ofiar, 5 tys. rodzin bez dachu nad głową, oto ostatnie doniesienia z nawiedzonych powodzią południowo-zachodnich rejonów Kolumbii. Padające tam od kilku dni ulewne deszcze spowodowały katastrofalną sytuację. Według informacji prasowych straty szacuje się już na ok. 3 mln dolarów.

Rząd podejmuje kroki zmierzające do udzielenia pomocy ofiarom powodzi. (PAP)

Pożar w hotelu w Belfaście

Trzy osoby poniosły śmierć w so botę podczas pożaru w hotelu „Regency” w Belfaście. Policja prowadzi śledztwo w celu ustalenia przyczyny wybuchu pożaru.

W mieście wybuchło rano 5 bomb, z których 3 zostały podłożone w magazynach handlowych, a 2 w piwiarniach. Ofiarą eksplozji padł kierowca samochodu, który czekał na zielone światło na jednym ze skrzyżowań w pobliżu piwiarni, gdzie wybuchła bomba. Został on poważnie ranny.

Władze bezpieczeństwa twierdzą, iż autorem zamachów jest nielegalna irlandzka armia republikańska. Organizacja ta dąży do obalenia rządu Irlandii Północnej i połączenia tej prowincji brytyjskiej z Republiką Irlandzką. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AR
18/19 VII 1971 Nr 169 (5322)

Od 1 września br.

Nowe przepisy o stażach pracy absolwentów szkół

Z dniem 1 września br. wejdzie w życie Uchwała Rady Ministrów w sprawie wstępnych stażów pracy absolwentów szkół ponadpodstawowych. Generalną zmianą w nowych przepisach jest radykalne skrócenie czasu trwania stażów oraz uelastycznienie przepisów, tak aby okres stażu był uzależniony od wyników w nauce i wkładu pracy.

Celem wstępnych stażów będzie adaptacja zawodowa i społeczna absolwentów, ogólne zapoznanie ich z zakładem, przepisami bhp, szczególnie zaznajomienie z określonym rodzajem pracy oraz wdrożenie do zajęć, które będą podjęte po ukończeniu wstępnego stażu.

Zakład pracy przyjmując absolwenta zawierać będzie z nim umowę, pracę na czas nieokreślony. W umowie tej określone ma być miejsce i czas trwania wstępnego stażu pracy, zasadnicze prawa i obowiązki pracownika, stanowisko oraz wysokość wynagrodzenia w czasie stażu. W umowie zawieranej z absolwentami szkół wyższych powinno być także określone stanowisko pracy, jakie po stażu absolwent otrzyma. Program stażu dla poszczególnych zawodów określać będą zakłady pracy. Czas trwania wstępnego stażu wliczany będzie do okresu pracy zawodowej.

Od 1 września br. czas trwania wstępnych stażów pracy ulega radykalnemu skró-

ceniu. Trwać będą one 3 miesiące dla absolwentów zawodowych szkół, średnich szkół zawodowych o kierunkach inżynierskich, liceów ogólnokształcących oraz dla absolwentów średnich szkół zawodowych, podejmujących pracę na stanowiskach robotniczych i przewidzianych na stanowiska robotnicze.

Od 3 do 6 miesięcy trwać będą staże dla absolwentów średnich szkół zawodowych o kierunkach technicznych i dyplomantów wyższych szkół. Absolwenci wydziałów lekarskich akademii medycznych będą mieli staż roczny.

Zniesione zostaną egzaminy, którym poddawani byli absolwenci po ukończeniu stażu.

Od obowiązku odbycia wstępnego stażu pracy będą zwolnieni absolwenci szkół przysposabiających do zawodu, zasadniczych szkół zawodowych dla pracujących, zasadniczych szkół zawodowych dla niepracujących, którzy odbyli praktyczną naukę zawodu w ukończonych zakładach pracy, średnich szkół zawodowych i liceów ogólnokształcących dla pracujących, wyższych studiów dla pracujących. Zwolnieni będą także absolwenci średnich szkół zawodowych dla niepracujących, którzy podejmą pracę na stanowiskach przy obsłudze klientów w obrocie towarowym, średnich szkół zawodowych resortu górnictwa i energetyki oraz resortu przemysłu ciężkiego, podejmujących pracę na stanowiskach robotniczych w zakładach górniczych, a także — szkół artystycznych, księgarskich, bibliotekarskich, kulturalno — oświatowych, średnich szkół medycznych oraz akademii medycznych z wyjątkiem wydziałów lekarskich. Staże nie będą obowiązywały także tych absolwentów, którzy przed ukończeniem nauki w szkole byli zatrudnieni w tym samym lub pokrewnym zawodzie przez co najmniej pół roku, absolwentów szkół, podejmujących pracę w rzemieślniczych zakładach pracy oraz szkół dla niepracujących, którzy przed rozpoczęciem stażu odbyli zasadniczą służbę wojskową wykonując podczas niej obowiązki związane z zawodem wyuczonym lub pokrewnym (np. kierowca).

Szczegółowe przepisy odbywania stażów i wynagrodzenia zostaną ustalone w poszczególnych resortach.

Nowa uchwała o wstępnych stażach pracy nie będzie do-

Operacja na Spitzbergenie

Polska Agencja Prasowa otrzymała 17 bm. depesze od statku rybackiego M/T „Cygnus”, wysłaną ze Spitzbergenu za pośrednictwem „Szczecin — Radio”.

Kapitan statku pisze: lekarz okrętowy rybackiego statku M/T „Cygnus”, Włodzisław Olszewski, stwierdził u jednego z rybaków ostre zapalenie wyrostka robaczkowego. Dla uratowania życia rybaka trzeba było jak najszybciej przeprowadzić operację, do której nie było na statku warunków. Jedyną deską ratunku stało się dopłynięcie do Spitzbergenu i ewentualne dokonanie za biegu w radzieckiej osadzie górniczej Barentsburg. Po prawie 5-godzinnym wysiłku z cza sem i dopłynięciu do Barentsburga, nasz rybak został natychmiast zoperowany przez radzieckiego lekarza Bukatczuka, przy asyście lekarza okrętowego. Szybka pomoc lekarską przygotował radziecki konsul na Spitzbergenie Iwan Naumenko.

Dzięki natychmiastowej pomocy, życie polskiego rybaka z dalekiej północy uratowano i jako rekonwalescent powraca on już do Gdyni. Załoga M/T „Cygnus”, najdalej operujący polski statek za kołem podbiegunowym, przesłała radzieckim towarzyszom serdeczne podziękowania i wyraził użyczenie za pomyślny przebieg całej operacji ratowania ludzkiego życia. (PAP)

tyczyć absolwentów podejmujących pracę w zawodzie naukowym i dyplomantów wyższych szkół morskich.

Odmienne zasady odbywania wstępnego stażu pracy zostaną opracowane dla absolwentów średnich i wyższych szkół rolniczych oraz absolwentów, podejmujących pracę w Polskich Kolejach Państwowych. (PAP)

Dla wygody społeczeństwa

Bez zaświadczeń i podkładek...

Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie w sprawie ograniczenia żądań zaświadczeń od obywateli. Stanowi ono istotny przełom w stosunkach „urząd — obywatel”, przyspieszy załatwianie spraw, likwidując konieczność udowadniania dodatkowymi dokumentami faktów, które już raz zostały odnotowane, bądź mogą być łatwo sprawdzone przez sam urząd.

Skrócenie czasu i zmniejszenie uciążliwości jest głównym celem jaki przyswieszczał dokonywanym zmianom. Dotyczy to zarówno obywateli, jak i urzędu. Przykłady z ostatnich tygodni wskazują, jak wiele komplikacji wprowadzają zbyt sżtywne przepisy. W dniach przyjmowania zgłoszeń na

Ocena wykonania zadań w I półroczu

Dokończenie ze str. 1

zespół środków dla wyeliminowania tych niedomagań. W celu zapewnienia pomyślnej realizacji zadań gospodarczych w III kwartale br. środki Rady Ministrów zmierzają przede wszystkim do:

- zapewnienia wzrostu produkcji zgodnie z planem oraz właściwego kształtowania relacji między wzrostem produkcji i funduszem płac,
- zwiększenia dostaw poszukiwanych przez ludność artykułów,
- usprawnienia procesów inwestycyjnych, polepszenia wyko-

niań zadań przez przedsiębiorstwa budowlano-montażowe, terminowego oddawania do użytku inwestycji oraz szybkiego osiągnięcia przez nie planowanej zdolności produkcyjnej,

- zapewnienia sprawnego skupu rzepek i zbóż oraz odbioru zwiększonej podaży żywności,
- dalszej poprawy sytuacji w dziedzinie handlu zagranicznego.

Rada Ministrów wysłuchała informacji Ministra Handlu Wewnętrznego na temat ilościowego, asortymentowego i jakościowego zaopatrzenia rynku w III kwartale br. z uwzględnieniem również zaopatrzenia rynku wiejskiego w materiały budowlane, a miejscowości wycyzynkowe — w artykuły żywnościowe.

Rada Ministrów powołała decyzję o ustanowieniu patronatu młodzieży nad budownictwem mieszkaniowym. Realizacja postanowień decyzji, określającej podstawowe kierunki, w którym rozwijana będzie inicjatywa młodzieży, umożliwi organizacjom młodzieżowym, działającym pod kierownictwem ZMS, rozłożenie w sposób zorganizowany patronatu nad budownictwem mieszkaniowym. Rozwiązania szczegółowe pozostawia się do ustalenia w porozumieniach zawieranych przez organizacje młodzieżowe z przedsiębiorstwami i spółdzielczością mieszkaniową, stosownie do możliwości, potrzeb i lokalnych warunków. Podstawową formą działania będzie osobisty wkład pracy brzdąk młodzieży w realizację budownictwa mieszkaniowego. Patronatem ma być objęte nie tylko wykonawstwo robót budowlano-montażowych, ale również produkcja materiałów dla budownictwa mieszkaniowego. Rozpatrzone zostały również wnioski zmierzające do skracania cykli budowy inwestycji i osiągania projektowanych zdolności produkcyjnych. (PAP)

Wzrasta liczba pożarów

Jak informuje Komenda Główna Straży Pożarnych — w ciągu 17 dni lipca — na terenie całego kraju zanotowano prawie tysiąc pożarów. Jest to — nawet jak na okres upałów — liczba rekordowa. Większość pożarów miała miejsce na wsi. Co dziesiąty pożar wydarzył się na obszarach leśnych — odwiedziły masowo przez turystów i zbieraczy grzybów.

Wymownym świadectwem częstej lekkomyślności, niedbalstwa i nieprzestrzegania podstawowych przepisów ochrony przeciwpożarowej jest śmierć w płomieniach 14 osób. 23 osoby, w tym 5 strażaków odniosło rany i obrażenia w czasie akcji ratunkowych.

Już te przykłady wskazują na potrzebę zachowania jak najdalej idącej ostrożności przy różnego typu pracach polowych, na konieczność stałej konserwacji maszyn i urządzeń elektrycznych i instalacji kominowych. Komenda Główna Straży Pożarnych ponawia też apele do turystów w lasach, uczestników obozów stałych i wędrownych i zbieraczy runa leśnego o przestrzeganie przepisów przeciwpożarowych. (PAP)

Ruszyła odkrywka „Józwin”

Dokończenie ze str. 1

oraz kierownik działu organizacji budowy Edward Krętek (wszyscy z samodzielnego oddziału wykonawstwa inwestycyjnego kopalni Konin), brygadziasta montażu — „Mostostalu” — Władysław Kubas, st. inspektor koordynacji dostaw kopalni — Edward Such oraz kierownik działu zaopatrzenia i dostaw maszyn kopalni — Eljasz Zdrok.

☆

Uroczystości związane z uruchomieniem „Józwin” odbyły się późnym popołudniem. Poprowadziła je narada centralnego aktywnego gospodarstwa z kilku resortów, poświęcona wy mianie doświadczeń w przygotowywaniu i wdrażaniu do praktyki nowoczesnych metod organizacji pracy w przemyśle, wspieranej elektroniczną techniką obliczeniową, komputerami i tzw. „bankami informacji”.

W powyższej naradzie, odbywającej się w Patnowie, obok licznych specjalistów uczestniczyli także: wicepremier inż. Jan Mitrega, przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki — prof. dr inż. Jan Kaczmarek oraz wiceprzewodniczący Komitetu Planowania przy Radzie Ministrów — prof. dr Józef Pajestka. (pch)

Przedwyborczy manewr Nixona?

Zapowiedź wizyty prezydenta Nixona w Pekinie wywołała zrozumiałe zainteresowanie na całym świecie. Zwraca się przy tym uwagę na charakterystyczne zjawisko towarzyszące grze dyplomatycznej, poprzedzającej ogłoszenie komunikatu w tej sprawie, bowiem rozmowy na temat wizyty Kissingera w Pekinie rozpoczęły się w oficjalnych danych — jeszcze w kwietniu br.

Zarówno rozmowy jak i wizyta Kissingera odbyły się w ścisłej tajemnicy przed opinią publiczną. Jednakże już od wiosny br. można było zauważyć pewną poprawę w stosunkach między Pekinem a Waszyngtonem, podczas gdy w tym samym czasie antyradycka kampania Pekinu nie osłabła ani na chwilę.

Czyżby to był przypadek, że tendencja Pekinu do „normalizacji stosunków z USA” towarzyszyły fakty, świadczące o pogarszaniu stosunków ze Związkiem Radzieckim i krajami socjalistycznymi, a także z międzynarodowym ruchem komunistycznym?

Jak podają korespondenci PAP, obserwatorzy na całym świecie snują spekulacje co do celów projektowanej wizyty Nixona. Albowiem w samym komunikacie, jak również w wypowiedziach Nixona i jego współpracowników, brak jasności co do zamiarów obu stron. Znamienne jednak jest, że Nixon w

oświadczeniu swym stwierdził, że USA „nie porzuca swych starych przyjaciół”, tj. czang-kajszekowców, przy pomocy których Tajwan jest faktycznie okupowany przez Stany Zjednoczone, a także nie opuszcza reżimu południowokoreańskiego, ani sajgońskiego.

Czy w tej sytuacji podróż Nixona będzie rzeczywiste — jak to szumnie zapowiada Biały Dom — „podróżą w imię pokoju”? Owszem, może ona odegrać decydującą rolę w amerykańskiej kampanii wyborczej, rozpoczynającej się właśnie w maju 1972 r. (przypominamy, że wizyta Nixona nastąpić ma w terminie do maja 1972 r.).

Jednakże warunkiem trwałego pokoju jest zjednoczenie wszystkich antyimperialistycznych sił pokojowych, co podkreśla prasa postępową. „Humanite” w szczególności zaznacza, że imperializm jest dziś zmuszony posługiwać się nowymi środkami, by osiągnąć stare cele, licząc na rozbicie sił pokojowych i spekulując na antyradyckości.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie wyborczy aspekt strategii Nixona jest oczywisty, również zwraca się uwagę na niejasność celów wizyty prezydenta USA w Pekinie. Po pierwszej euforii zaczynają się wyłaniać obawy, iż strategia ta, jeśli nie będą jej przyswieszczać szersze intencje pokojowe, doprowadzić może do pogorszenia sytuacji międzynarodowej. Obawom takim dali wyraz senatorowie Murkie, Symington i Cranston. Potwierdza to agencja Reutersa, która w sobotę po południu podała, że w USA opinia publiczna otrząsnęła się ze stanu zaskoczenia, ujawniając stan niepewności co do prawdziwych realnych celów wizyty. (PAP)

LEPSI CZY GORSI?

Co roku po egzaminach wstępnych na uczelnie wyższe staje się samo pytanie: jacy są ci nowi kandydaci na inżynierów, lekarzy, chemików, adwokatów itp.? Lepsi niż w poprzednich latach, tacy sami czy może gorsi? Z tym przecież wiąże się określone nadzieje w stosunku do młodego pokolenia wstępującego w życie, pokolenia, które zadecyduje o tym, jakie oblicze przybierze ten kraj w najbliższych dziesięcioleciach.

Oczywiście obraz pokolenia, który jawi się na egzaminach wstępnych, nie mówi wszystkiego. Tak jak żaden egzamin nie jest w stanie ujawnić całej wiedzy, inteligencji i zdolności egzaminowanego. Ale z tym zastrzeżeniem możemy przecież stwierdzić, że obraz ten jest w jakiś sposób charakterystyczny i pewne wnioski pozwala wysnuć.

Na uczelniach robi się oceny ogólne dopiero w kilka tygodni po egzaminach, które — przypomnijmy — zakończyły się pod koniec pierwszej dekady lipca. Dysponujemy więc jedynie ocenami robionymi na gorąco, cząstkowymi. Ujawniają one jednak pewne zjawiska. Najciekawsze jest to, że zgłosiło się tego roku znacznie mniej kandydatów niż w latach ubiegłych. Często było to o połowę mniej. Np. na UAM na prawo, gdzie zgłaszało się co roku 600—800 kandydatów, tego roku zgłosiło się 357, a przystąpiło do egzaminu 334. Sporo kandydatów nie przystąpiło w ogóle do egzaminu. Na Uniwersytecie aż 200 zgłoszonych nie stawiało się na egzamin.

Popularność studiów spada?

Mniejsza liczba zgłoszonych była zaskoczeniem. Widać, że przewidywania władz uczelni rozmięły się dość zasadniczo z planami młodzieży. Czyżby nastąpił jakiś kryzys popularności wyższego wykształcenia, spadek atrakcyjności dyplomu wyższej uczelni? Za wcześniej na kategorię stwierdzenia, sprawa wymaga zbadania. Ale jest niewątpliwie ciekawa.

Na UAM rzuca się w oczy run na psychologię i socjologię. Zgłosiło się tam po 5 i 6 kandydatów na jedno miejsce. Była to młodzież wyjątkowo dobrze przygotowana i uzdolniona. Komisje były w prawdziwym kłopotcie. Aby dostać się na psychologię trzeba było mieć minimum 28 punktów, a na socjologię — 24 punkty. Oznacza to w praktyce, że kandydaci, którzy mieli z trzech przedmiotów egzamina cyjnych 2 bardzo dobre i 1 dobry, a nie otrzymywali punktów dodatkowych nie mieli już szans przyjęcia. Jeśli porównać, że na matema-

tykę przyjmowano już od 12 punktów, na fizykę od 7, a na chemię nawet od 6 — widać jakie dysproporcje powstają, gdy najlepsza młodzież owym pędem uderzy na pewne kierunki studiów. Tutaj zresztą bardzo wyraziście rozminęło się zapotrzebowanie społeczne z dążeniami młodzieży. Cokolwiek by bowiem powiedzieć o potrzebie psychologów i socjologów jest faktem, że dla tych fachowców praktycznie niemal nie ma stanowisk pracy ani nie tworzy się nowych. Nasuwa się też pytanie, co będzie z młodzieżą, która świetnie zdała egzamin wstępny na te dwa kierunki, a nie została przyjęta. Trudno się przecież pogodzić z tym, by ci znakomicie przygotowani młodzi ludzie zostali na lodzie.

Na matematyce po raz pierwszy było z czego wybierać: na 150 miejsc przystąpiło bo-

Po egzaminach wstępnych na uczelnie poznańskie

wiem do egzaminu 241. Ale już fizyka na 140 miejsc przyjęła jedynie 99 (przystąpiło do egzaminu 106). Limit zostanie chyba jednak wypełniony albo w matematyce zdało więcej niż wynosi limit, także Politechnika ma nadwyżki. Może uda się ich przerzucić na fizykę? Chemia będzie miała wypełniony limit 130 miejsc tylko dzięki... repetentom i 2 olimpijczykom, którzy dostali się na studia bez egzaminów. Na prawie przyjmowano od 14 punktów, gdy w poprzednich latach dolny próg stanowiło 18 punktów. Notuje się więc pewne obniżenie poziomu.

Nowoczesność w nielase

O ile na UAM liczba zgłoszonych nieco przekraczała 2 osoby na 1 miejsce, to na Politechnice Poznańskiej była nawet mniejsza. Ponieważ około połowa zgłoszonych nie zdała egzaminu pozostało po wypełnieniu limitu 775 miejsc jedynie 17 osób, które zdały egzamin, lecz nie zostały przyjęte (na UAM było takich aż 580). Najwięcej zgłosiło się na Wydział Elektryczny gdzie było 3 kandydatów na 1 miejsce, najmniej na Wydział Mechaniczny - Technologiczny, gdzie liczba zgłoszonych była mniejsza niż limit (przerzucono z innych wydziałów dla wypełnienia limitu). Rzecz o tyle zastanawiająca, że właśnie technologia jest tą dziedziną, w której decyduje się postęp techniczny na świecie, a u nas specjalistów — techników szczególnie brak. A więc znowu rozminęło się zapotrzebo-

wania z aspiracjami młodzieży. Dość alarmujące sygnały docho- dzą z Akademii Medycznej, gdzie ocenia się poziom egzaminów jako najniższy od wielu lat. Przyjmowano nawet „trójkowców”, a i tak pozostało sporo wolnych miejsc na farmacji (50 procent) i na stomatologii (40 procent). Trzeba będzie wypełniać limity kandydatami, którzy zdali egzamin na innych akademiach, a nie zostali przyjęci bądź też rozpisać nowe dodatkowe egzaminy wstępne na jesień.

Także na Wyższą Szkołę Ekonomiczną zgłosiło się mniej niż 2 kandydatów na 1 miejsce. Tylko na statystykę i organizację pracy i zarządzania zgłosiło się mniej kandydatów niż jest miejsc. Znowu mamy tu do czynienia z kierunkiem studiów bardzo nowoczesnym i niezmiernie ważnym. I tu młodzież nie doceniła tego kierunku.

Pierwsze wnioski nasuwają się następujące. Młodzież udająca się na studia jest niedostatecznie poinformowana o tym, czego potrzebuje gospodarka, niewiele wie o nowych kierunkach studiów (przykład: organizacja pracy i zarządzania na WSE uruchomione w tym roku). Stąd owczy pęd na pewne kierunki, stąd marnowanie wielu bardzo uzdolnionych jednostek, które zostają na lodzie.

Ogólnie stwierdza się brak wyraźniejszej różnicy w poziomie zdających, przy czym są nawet sygnały obniżenia się poziomu. Pod adresem szkoły średniej zwraca się głównie uwagę na to, że nie uczy ona precyzyjnie wypowiadz. Nawet kandydaci mający dość gruntownie opanowany materiał nie potrafili udzielić precyzyjnej odpowiedzi na pytanie. Program szkoły średniej wydaje się przeladowany, w związku z czym nie jest przerabiany do kładnie. Absolwenci liceów i techników mają jakiś tam pogląd na wszystko, ale wielu problemów nie potrafią wyjaśnić dokładnie.

Ciągle brak współpracy szkół wyższych ze średnimi. W wyższych się nie wie, na co szkoła średnia w danym przedmiocie kładzie największy nacisk. Po raz pierwszy w minionym roku naukowcy poznańscy nawiązali kontakty z Okręgowym Ośrodkiem Metodycznym w przedmiocie fizyki. Skonsultowano programy i tematy egzaminów wstępnych. Przyniosło to dobre rezultaty i chyba wytycza kierunek postępowania w przyszłości.

Już te pierwsze prowizoryczne wnioski wskazują, że na pytanie „lepsi czy gorsi?” można chyba odpowiedzieć, że kandydaci na studia swoim poziomem są ciągle niezadowolający. I że dużo pozostaje do zrobienia, by sytuację poprawić.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Samorząd robotniczy w zakładzie (8)

Na partnerstwo trzeba zasłużyć

Istotną formą pracy z młodymi ludźmi jest to wszystko, co określa się mianem samorządności. Wiadomo, jak kapitalne cele społeczne chciałoby się za jej pomocą osiągnąć: przyspieszenie dojrzewania duchowego młodzieży, związanie z zakładem i celami ogólnospołecznymi, wyzwolenie inicjatyw produkcyjnych, humanizację pracy (utożsamianie z nią celów osobistych), przysposobienie do pełnienia odpowiedzialnych funkcji i w ogóle do godnego zastąpienia w przyszłości starszego pokolenia, kulturę i demokratyzację zarządzania itp.

W przypadku młodzieży pracującej w przemyśle, główna rola przypada tu ZMS-owi. Teren pracy jest tym bardziej odpowiedzialny, że z samorządnością młodych w zakładach pracy naszego regionu nie zawsze bywa dobrze. Ich przedstawiciele wchodzą w skład wszystkich organów robotniczej samorządności. Wskaznik tego udziału jest na ogół nie najgorszy, lecz to niczego jeszcze nie przesądza.

Co przeszkadza organizowaniu samorządności przez ZMS? Jedną z przyczyn jest po prostu taka, że nie ma dwóch jednakowych robotniczych środowisk. W każdym zakładzie załoga ma nieco inną kulturę pracy, inne tradycje, inny jest jej skład socjalny, inne stosunki międzyludzkie, inna młodzież. Nie ma więc takich ogólnych wzorców, które wszędzie zdałyby egzamin. Działacze ZMS muszą więc sami poszukiwać rozwiązań. Wiele za- leży od ich inwencji.

Choćby na budowie Rataje

Jakie kłopoty mają ZMS-owcy w środowisku młodzieży, budującej nowe mieszkania? Weźmy pod uwagę, że powierzono jej obecnie, poprzez akcję patronacką, niejako specjalnej pieczy młodych, nie tylko ko tych zorganizowanych. Budownictwo mieszkaniowe zajmuje w planach rozwoju kraju ważne miejsce.

Na Ratajach, podobnie jak i na innych budowlach, pewna trudność nastrocza nie kto inny, jak sama młodzież. Stanowi ona prawie połowę 1000 osobowej załogi. Składa się z młodych ludzi nie tylko z całego regionu, ale i z całego kraju, z miast, wsi, domów dziecka, sporo jest pólserot i

sierot, często w trudnych warunkach bytowych. Tasują się nieustannie, trudno ich zatrzymać na stałe. Jako grupa wykazują tendencje aspołeczne. Przed dwoma laty adaptowano część budynku na Ratajach na hotel dla nich o wysokim standardzie. Często są tam przypadki dewastacji. I poza hotelem stwarza się im niekorzystne warunki bytowe (np. bezplatne posiłki w zimie), co zmniejsza nieco płynność kadr.

Organizacja ZMS i tutaj, i na budowie Winogrody jest dość szczupła liczebnie i pracy nie ma łatwej. Ale czy sensowne istnienie organizacji młodzieżowych jest rozwiązywanie zadań łatwych? Skupia aktywnych i ambitnych ludzi, wszyscy się uczą. ZMS organizuje otwarte zebrania,

uatrakcyjniane np. wieczorkiem tanecznym. Z przyjmowanymi do pracy, ZMS-owcy chodzą po zakupy, aby z korzyścią dla siebie wydali bezzwrotną pożyczkę. Przed przyjęciem zaznajamia się młodych z przedsiębiorstwem, zachęca do nauki itp. ZMS-owcy z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa nr 2 stanowią pewną pomoc dyrekcji i innych instancji w opiece nad młodą częścią załogi i na tym polega, ograniczona wspomnianymi warunkami, samorządność. Mogą się pochwalić wnioskami racjonalizatorskimi (w ubiegłym roku dali oszczędności około 100 tysięcy zł, nie licząc projektów typu bhp).

Dokończenie na str. 4

MARCIN BAJEROWICZ

Książka i jej twórca

Arkady Fiedler

Zastanawiam się, czy ktoś z was, czytelnicy, nie pamięta, że w 1936 roku pisarz otrzymał nagrodę literacką miasta Poznania oraz Wawrzyny Polskiej Akademii Literatury. W 1957 roku otrzymał w Poznaniu tę nagrodę ponownie. W 1963 r. nagrodę ministra Kultury i Sztuki za literaturę pod różnicą. Oczywiście nagród różnych było więcej, jak i wyróżnień.



Teraz rozmowa z Arkadym Fiedlerem wskazuje, że zasława w swojej autobiografii. — Piszę ją — mówi pisarz — od prawie roku. Napisałem jeden tom, gdy spostrzegłem, że moje życie było tak bogate w wydarzenia, że trzeba będzie napisać dwa tomy, a może nawet więcej. Zaimię mi to wiele miesięcy, przy intensywniej pracy powinienem się

Dokończenie na str. 4

począł długi, trwający do dzisiaj cykl swych podróży, z których najwięcej skierował do Ameryki i Afryki. Przyrodnik z wykształcenia, a podróżnik z zamiłowania, wienieczył swe wędrówki książkami, w których fauna i folklor krajów tropikalnych były głównymi bohaterami. W Polsce ukazało się już 17 wydań jego niesłychanie popularnych książek (77 po wojnie), natomiast poza Polską 116 razy wydawano książki polskiego podróżnika. Ponad pięć i pół miliona egzemplarzy nakładu oto miara poczytności Arkadego Fiedlera.

Już w 1936 roku pisarz otrzymał nagrodę literacką miasta Poznania oraz Wawrzyny Polskiej Akademii Literatury. W 1957 roku otrzymał w Poznaniu tę nagrodę ponownie. W 1963 r. nagrodę ministra Kultury i Sztuki za literaturę pod różnicą. Oczywiście nagród różnych było więcej, jak i wyróżnień.

— Piszę ją — mówi pisarz — od prawie roku. Napisałem jeden tom, gdy spostrzegłem, że moje życie było tak bogate w wydarzenia, że trzeba będzie napisać dwa tomy, a może nawet więcej. Zaimię mi to wiele miesięcy, przy intensywniej pracy powinienem się

Dokończenie na str. 4

Motoryzacja jest niezbędnym warunkiem rozwoju gospodarczego każdego kraju i każdego społeczeństwa. Bez motoryzacji nie można sobie wyobrazić ani postępu, ani żadnej współczesnej cywilizacji. Chodzi tu zarówno o motoryzację służącą transportowi towarów na wielką skalę, komunikacji publicznej, rolnictwu, jak i motoryzacji, nazywamy ją umownie, małą, a więc tej, która służy już bezpośrednio osobom prywatnym. Proszę się tutaj nie dać zwieść określeniem „mała motoryzacja”. Bynajmniej nie chodzi przecież o małą liczbę pojazdów. Składają się na nią wszelkie nie tylko samochody najprzeróżniejszych typów i marek ale i motocykle, motorowery, słowem — wszystko, co ma koła i porusza się na drogach (i — jak się zaraz przekonamy — nie na drogach) przy pomocy silnika spalinowego.

Motoryzacja jest przedmiotem marzeń, a także... powodem wyrzeczeń wielu tysięcy obywateli, żyjących między Bugiem a Odram i Karpatami a Bałtykiem. Nigdy jeszcze run na własne cztery koła nie był tak wielki jak dzisiaj. Społecznie pożyteczne strony tego góru zrozumieliśmy także nowe kierownictwo partii i rządu, stawiając sprawy rozwoju przemysłu motoryzacyjnego w szeregu najpilniejszych potrzeb kraju i postulując produkcję samochodu popularnego, możliwe nowoczesnego i — o ile to tylko możliwe — taniego. Jeżeli te postulaty spełnia się za kilka lat, prywatna motoryzacja dokona nowego skoku: nie tylko jakościowego,

lecz także ilościowego. Perspektywa, która cieszy, lecz i musi niepokoić.

Nigdy jeszcze w naszym kraju tak szybko nie przybywało samochodów prywatnych jak obecnie. Oczywiście, wszystko to należy traktować względnie. W skali świata czy Europy jesteśmy kopcuszkami. Pod względem liczby posiadanych samochodów przeważają nad nami Niemcy, Francuzi, Amerykanie, Szwajcarzy, Holendrzy, a także Japonczycy.

Wielkim plusem posiadania samochodu jest możliwość szybkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce. Tę możliwość wykorzystano można zarówno w celach zawodowych, jak i — bardziej powszechnych — celach przyjemnościowych, wypoczynkowych. Właściciel samochodu może w dowolnym czasie i w dowolnym miejscu pojechać na spacer, nawet po polu, w dzień powszedni. Jest niezależny od rozkładu jazdy publicznych środków lokomocji i praktycznie może dotrzeć wszędzie.

więcej stanowi rozwoju cywilizacyjnego Północy. Jak tak daleko pójść, widok właściciela samochodu kłęczącego przed rzeźmiem, wszystko jedno, prywatnym, spółdzielczym czy państwowym, i że łami w oczach blagającego o naprawę wozu będzie rzeczą normalną. Przesłanie już chyba skutkować mówienie o rękach, trzeba więc jeszcze będzie trafić do sumienia argumentami w rodzaju: chorowita żona, ane-

miczne dzieci, sparaliżowana babcia i tak dalej...

Przed tygodniem, w niedzielę, która chyba była samym apogeum lata, znalazłem się nad Jeziorem

Jaroslawieckim. Upał osiągał swój punkt kulminacyjny. Brzegi jeziora były więc tak zatłoczone spragnionymi wytchnienia i ochłody ludźmi, że z trudem udało się znaleźć wolne miejsce na rozłożenie koca. Nie przesadzę. Cała słoneczna strona jeziora zapchana była samochodami i motocyklami, miejscami parkującymi tuż przy wodzie. Jadące bez przerwy piaszczystą drogą samochody i motocykle wzbijały tuman kurzu siadającego na plażujących. Warkot motorów zlewał się z głośniejszą muzyką z tranzystorów. Parking (niestrzeżony!) znajdujący się niedaleko jeziora był pusty, ale prawdę mówiąc nie pomieściłby nawet dziesiątej części pojazdów mechanicznych, którymi ludzie ściągnęli nad wodę. Jeszcze bardziej zatłoczone były brzegi Jeziora Łódzkiego - Dymaczewskiego. Wystarczyła jedna upalna niedziela, by obnażyć kompletne nieprzygotowanie i zupełny brak zagospodarowania nad dziesiątkami jezior w najbliższej i dalszej okolicy Poznania. Wystarczył jeden dzień, aby być jak i być gdzie zaparkowane wozy nie tylko zajęły miejsca przeznaczone dla ludzi, ale również powodowały niemało konfliktów wśród samych posiadaczy wozów wzajemnie blokujących sobie wjazd i wyjazd. Wystarczył jeden upalny dzień, żeby dobrodziejstwo motoryzacji stało się przekleństwem.

Powie ktoś, że przesadzam. Odpowiem krótko: to, co obecnie zdarza się raz, dwa razy w roku, kiedy szczególnie zbiegną się piękna słoneczna pogoda z dniem wolnym

od pracy, przy obecnym dość szybkim jak na nasze warunki tempem rozwoju motoryzacji, a ściślej mówiąc — tempem przyrostu liczby samochodów i innych pojazdów mechanicznych służących do osobistego użytku, stanie się czymś normalnym. Nie trzeba dużej wyobraźni, aby uzmysłowić sobie, czym to grozi.

Siedząc w zeszłą niedzielę nad jeziorem w Jaroslawcu, znajdującym się w dodatku na terenach Wielkopolskiego Parku Narodowego, i wdychając więcej spalin tudej kurzu niż tlenu, marzyłem, by nad wszystkimi jeziorami tak beznadziejnie zapchanymi i tak przez pojazdy niszczone, znaleźć się ludzie odpowiedzialni u nas za zagospodarowanie publicznych terenów rekreacyjnych, a także za rozwój motoryzacji. Jedni i drudzy doszliby do wniosku, że dalej już nie można polegać na żywiole i na tym, że miejsca jest u nas rzekomo jeszcze dosyć. Zaczyna już być ciasno, mimo że Poznań ma okolice obfitujące w pięknie położone jeziora. Nad każdym z nich pierwszą inwestycją powinien być strzeżony parking. Trzeba bowiem dostrzegać związek między właściwym zagospodarowaniem miejsc wypoczynkowo-rekreacyjnych a ochroną środowiska przyrodniczego. Związek ten widać nad każdym prawie jeziorem w taką niedzielę jak ta ostatnia.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

z tym uporać do wiosny przyszłego roku.

Zadnych więc nowych podróży nie planuję, ani też wyjazdów wakacyjnych po naszym kraju. Dobrze mi idzie pisanie, więc pracuję. A co na przyszłość? Oczywiście o emeryturze nie myślę, świat mnie ciągle jeszcze wabi. Kusi mnie na przykład Kanada, gdzie są ciekawe tereny, na których nie byłem. A więc Klondike, albo tereny zamieszkałe przez Eskimosów kanadyjskich. Czytam książki o tych ziemiach, jak zwykle przed każdą podróżą. Prowadzę korespondencję z przyjaciółmi, których mam tam tak wielu, z tamtejszymi władzami. Przygotowuję powoli kolejną wyprawę. Byłaby z tego oczywiście książka.

Tu pisarz wdaje się w obszerne dywagacje na temat sztuki zdobywania przyjaciół w kraju i za granicą, która mu tyle pomogła w podróżach. Opowiada też o ludach, które chce odwiedzić. W Klondike mieszkają Indianie, którzy jak jeden z pośród wszystkich szczepów czerwono-skórych mieli zawsze więcej pożywienia niż mogli zjeść. Przez pół roku, zimą, nic nie robili tylko stale organizowali jakieś uroczystości i się bawili. Czuję się, że pisarz już jest wśród nich myślami.

Wielbiciele twórczości Arkadego Fiedlera mogą więc oczekiwać nowych podróży i nowych książek. Chociaż może właśnie ta podróż po życiu Fiedlera będzie najciekawsza?

Notował: M. S.

PODKRA Z KSIĄŻKAMI

ROLNICTWO

Maria Kalicka — „Brzoskwinie i morele”. PWRIL, str. 313, zł 25, „Poradnik remontowy mechanizatora rolnictwa”. PWRIL, str. 543, zł 55.

Wanda Mierzejewska — „Ekonomia i organizacja ochrony roślin”. PWRIL, str. 110, zł 15.

W. Kijowska, K. Pietura — „Mechanizacja nawożenia”. PWRIL, str. 207, zł 24.

Teodor Meissner — „Głuszc”. PWRIL, str. 50, zł 9, „Choroby mięsożernych zwierząt futerkowych”. PWRIL, str. 292, zł 40.

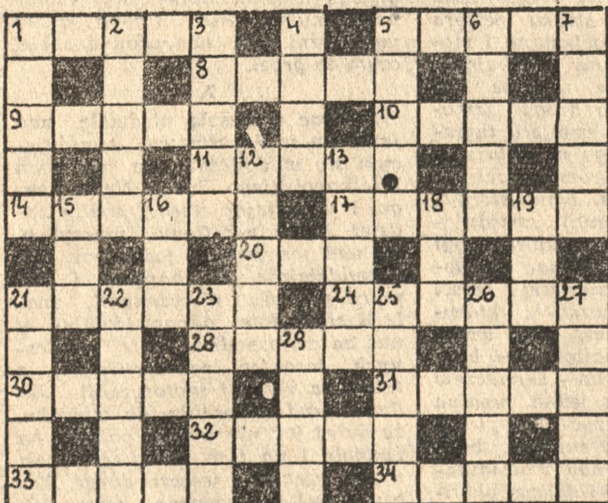
KRZYŻÓWKA NR 28

Poziomo: 1 olbrzym, 5, miasto na Peloponezie, 8, lasso, 9, obniżenie, 10, pół tonu, 10, nad nami, 11, miasto w Japonii, 13, jeden z kolorów, 17, rodzaj racuszków, 20, rzeka w NRF, 21, zółty, zakręt, 24, gaz trujący, 28, produkt „Stomila”, 30, bat, 31, narzędzie do kopania, 32, złoty, 33, kompozytor węgierski, 34, drzewo iglaste.

Pionowo: 1 amator imprez sportowych, 2, nie ciało niebieskie, a świeci, 3, reprezentacyjny pokój, 4, w segregatorach, 5, rocznik, 6, zapewnienie bezpieczeństwa, 7, zbo-

czy gór, 12, gęsty roztwór, 13, miasto pow. w woj. poznańskim, 15, bieda, nieszczęście, 16, miasto w starej Kastylii, 18, piwo angielskie, 19, coś z ubrania, 21, przewód, 22, zwrotnikowa lilia, 23, prawe ramię Wisły, 25, bohater Iliady, 26, wyspa grecka, 27, jedna z muz, 28, płód roślinny.

Pomiędzy Czytelników, którzy do dnia 23 lipca br. nadesłali pod adresem redakcji prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 28.



Rozwiązanie krzyżówki nr 27

Poziomo: kalif, zecer, gaza, fikus, Scott, atut, banjo, Adonis, zlew, kornet, rabata, saga, sonet, wydra, rota, treska, karp, dary laska, straż.

Pionowo: agitator, iluzjon, karta, zastawa, choroba rytmika, ZRA, era, kasztel, ramiers, estrada, brylant, terapia, gitara.

Bony książkowe po 50 zł wysłaliśmy:

1. Janina Zielińska — Pelplin, al. Cystersów 2, pow. Tczew.
2. Czesław Bajon — Wolsztyn, ul. M. Nowotki 51.
3. Tadeusz Muras — Poznań, ul. Słowackiego 12/13.

Nagrody wysyłamy pocztą.

INDONEZJA

GRA POZORÓW

Polityka — nie, gospodarka — tak! — z tym osobliwym sloganem wyborczym ruszyło do miast i osad indonezyjskich 350 aktorów, śpiewaków, tancerzy i muzyków, zaangażowanych do agitacji po stronie rządowej organizacji Sekber Golkar.

Wybory indonezyjskie, drugie w historii tego kraju (poprzednie przeprowadzono w roku 1955), odbyły się 3 lipca, lecz ich oficjalne wyniki znane będą nie wcześniej, niż 7 sierpnia. Niemniej już obecnie jest bezsporne, że zdecydowana większość mandatów w parlamencie przypadnie Sekber Golkar. Ma ta quasi-partia, powołana do życia przez rząd, jedno ważne zadanie: trooszczenie się o to, by władza pozostała w ręku wojskowych.

Golkar nie mogła wyborów przegrać. Ordynacja ustalała że spośród 460 deputowanych — 100 mianuje prezydent. A osobiście pomyślała kampania wyborcza, w której toki kadencji z partii nie wolno było krytykować działalności Suharto, przyczyniła się do tego, że łączna liczba mandatów golkarowców nie będzie mniejsza od 280.

Rząd zadbał o to, by aparat państwowy, liczący 1,5 mln urzędników, oddał swe głosy wyłącznie na kandydatów Golkar. Ponadto, tuż przed wyborami pozbawiono prawa głosowania 2 mln obywateli. Podczas kampanii wyborczej, dyplomatów akredytowanych w Dżakarcie obowiązywał zakaz odbywania podróży po kraju. Zgodnie z relacją Reutersa, oddziały wojskowe wywierały brutalny nacisk, by wyborcy oddawali głosy na Golkar. W prowincji Sulawes żołnierze na wszelki wypadek kontrolowali po wrzuceniu każdego dwudziestu kartek, komu głosujący wyrazili poparcie.

Opozycja antysuhartowska, reprezentowana podczas wyborów przez osiem partii, okazała się w atmosferze terroru całkowicie bezsilna. Nacjonalistyczna Partia Indonezji, której założycielem był prezydent Sukarno, została po roku 1965 rozbita. Wznowiła działalność, odrzucając jego ideologię, orientując się na prawo. Partia

Ulemów, grupująca szczególnie ortodoksyjnych Muzułmanów, także nie okazała się siłą mogącą stawić czoła Sekber Golkar. Muzułmańska Partia Indonezji, powołana do życia przed trzema laty i nowoczesniejsza od Partii Ulemów, zdaje się dopiero zyskiwać większe wpływy. Najpotężniejszą ugrupowanie polityczne Indonezji — Partia Komunistyczna, rozgromiona po roku 1965, zdelegalizowana, została zupełnie z oficjalnej wyeliminowana.

A jednak nastroje opozycyjne wobec reżimu Suharto narażają. Znamienna była przedwyborcza demonstracja w Dżakarcie, kiedy to 90 tysięcy ludzi, zgromadzonych na stołecznym stadionie na przedwyborczym mitingu Golkar — opuściło gremialnie miejsce po występie artystycznych, ignorując część polityczną imprezy. Niemal natychmiast po 3 lipca liderzy głównych stronnictw opozycyjnych wystąpili z krytyką rządu, oskarżając go o wyborcze mactwa. Przewodniczący Partii Ulemów — Subhan, zarazem wiceprzewodniczący Kongresu Narodowego zażądał położenia kresu nielegalnym aresztowaniom i stosowanym wobec więźniów politycznych (jest ich w kraju 80 — 90 000) tortur. Głowa Kościoła katolickiego w Indonezji — kardynał Darmojuwono, podpisał oświadczenie, wzywające rząd Suharto do poniesienia metod zastraszania ludności przez władze prowincjonalne. Tego rodzaju enuncjacje przedrukowały niektóre dzienniki. W związku z czym dwóm z nich władze suhartoowskie odmówiły prawa ukazywania się.

Dla lepszego zrozumienia aktualnej sytuacji na indonezyjskich wyspach, przypomnijmy wrzesień 1965 roku. Wówczas to grupa wojskowych pod wodzą ppłk. Untunga, dokonała zamachu, czy raczej kontrzamachu stanu, który się nie powiódł. Ludzie Untunga twierdzili, iż zamierzali przeciwstawić się przejęciu władzy przez prawicowych generałów. Odpowiedzialnością za akcję Untunga indonezyjska prawica obarczyła KPI, której przywódców i pół miliona (niektóre źródła mówią o ośmiuset tysiącach) członków oraz sympatyków barbarzyńsko wymordowano. Ster rządów ujął gen. Suharto, dowódca sztabu operacyjnego za czasów prezydenta Sukarno, który — stopniowo

*) Jest ich ok. 3 000, rozciągają się łańcuchem długości mniej więcej 6 000 km.

odsuwany od władzy i w końcu odosobniony — zmarł wiosną roku 1970.

Nie znaczy to, że KPI przestała istnieć. Przed pewnym czasem NRF-owski dziennik „Frankfurter Rundschau” ocenił liczbę aktywistów Komunistycznej Partii Indonezji na trzysta tysięcy aktywistów. Kwatery główne policji indonezyjskiej ogłosiła w przeddzień wyborów jako sukces, iż „udało się uniemożliwić komunistom wywołanie niepokojów”.

Indonezja, jeden z najludniejszych krajów świata, liczący 120 mln mieszkańców, obfitujący w niezmierzone bogactwa (ropa naftowa, nikiel, miedź, drewno), pozostaje państwem bardzo zacofanym. Jej zadłużenia ocenia się na 4 mld dolarów, bezrobocie obejmuje około jednej trzeciej zawodowo czynnej ludności, dochód narodowy na głowę mieszkańca należy do najniższych na ku li ziemskiej, przy czym aż 70 procent owego dochodu jest u zyskiwanych z rolnictwa i rybołówstwa. Prawdę mówiąc Indonezja egzystuje wyłącznie dzięki prolongacie wieloletnich kredytów oraz wpompowaniu w nią przez Stany Zjednoczone w ciągu ostatnich pięciu lat, około pięciu miliardów dolarów. Dzieje się tak dlatego, iż USA upatrzyły w reżimie Suharto podórę w systemie państw antykomunistycznych w Azji południowo-wschodniej.

Wkrótce minie 6 lat od przejęcia władzy w Indonezji przez „zielone bluzy” (tak określa ludność wojskowych). Armia nadal, mimo iż niektórzy generalowie przywdziali cywilne ubrania, kontroluje wszystkie dziedziny życia i wszystkie zakątki kraju. Tak zwany „nowy ład”, wprowadzany przez indonezyjskich generałów, ma zostać usankcjonowany i ostatecznie przypieczętowany niedawnymi wyborami. Czas pokaże, czy pozory demokracji, stwarzane przez indonezyjskich generałów między innymi przy pomocy niedawnego głosowania, przyniosą spodziewane efekty.

Jean-Claude Pomonti, publicysta paryjskiej „Le Monde”, autor opublikowanych ostatnio w tym dzienniku reportaży z Indonezji, użył dla scharakteryzowania aktualnej sytuacji w kraju trzech tysięcy wyśp, następującego określenia: „prezydent Suharto pragnie utrwalic swój reżim, zrodzony z prochu reżimu Sukarno”. Jest to konkluzja lapidarna i trafna.

WIESŁAW PORZYCKI

Dyscyplina społeczna

Publikacje na ten temat poruszają problem dyscypliny społecznej i jej skutków z różnych punktów widzenia. Oto w „Kulturze” Krystyna Świątecka w artykule pt. „W pogoni „za podkładką”, który jest pierwszym artykułem z zapowiadanego cyklu na temat dyscypliny, omawia właściwe funkcjonowanie kontroli i jej wpływ na rozluźnienie dyscypliny społecznej. Autorka zwraca uwagę na bardzo niską efektywność pracy organów kontroli zewnętrznej.

„Jeśli (...) spojrzeć na tę pracę od strony przydatności w usprawnianiu metod organizacji i zarządzania, na palcach jednej ręki można wliczyć wypadki, kiedy kontrola zewnętrzna przyczyniła się faktycznie do usprawnienia organizacji pracy i zarządzania”.

Dzieje się tak dlatego, że proponowane przez kontrole zmiany w tym zakresie dotyczą jednego przedsiębiorstwa, a więc jednego tylko ogniska w łańcuchu resortowym. Niewiele lepiej wygląda sytuacja w tzw. kontroli wewnętrznej. Jeśli nawet kontroler zakładowy dostrzeże błędy i braki w mechanizmie organizacyjnym przedsiębiorstwa, schowa tę wiedzę dla siebie.

„Nie wystąpi ze swymi postulatami — pisze K. Świątecka — by się nie narażać swemu chlebodawcy i „szczeblom”. Jest od nich zależny. Jego praca zawodowa polega w istocie na wyłapywaniu usterek i niedociągnięciach pracy kolegów — zwykłych pracowników”.

Zdaniem autorki żadna kontrola, od NIK-owskiej zaczynając, nie wystąpiła do resortów z propozycją nowelizacji przepisów — hamulców działania. Często w konsekwencji stwierdzenia uchwycenia wnioskuje się... zmiany kadrowe. Dyrekcje przedsiębiorstw, chcąc uniknąć odpowiedzialności, dążą do zapewnienia sobie „podkładki” dla kontroli. Zamiast na przykład od razu wypłacić pracownikowi odszkodowanie za wypadek przy pracy, wolą się procesować,

żeby dla kontroli mieć „podkładkę” uzasadniającą wypłatę odszkodowania. Ze kosztuje to znacznie więcej, niż nie obchodzi. Było się zgodzić z przepisami. Nadmierne rozbudowany aparat kontroli kosztuje miliony złotych. Dla uzdrowienia sytuacji autorka proponuje weryfikację, która by zmniejszyła blisko 100-tysięczną armię kontrolerów do około 10 proc. Najlepsi powinni się znaleźć w takich instytucjach, jak NIK. Kontrola wewnątrz przedsiębiorstwa musi działać przede wszystkim samo-



czynnie, bezfasadowo, ale na to trzeba radykalnych zmian w przepisach.

Inne spojrzenie na sprawę dyscypliny społecznej prezentuje „Życie Gospodarcze” w komentarzu Z. M. pt. „Szacunek dla dobrej roboty”.

„Kluczem podnoszenia stopy życiowej — stwierdza autor — jest, ogólnie biorąc, dobra robota. Dobra robota robotników, nadzoru, zarządu przedsiębiorstw, zjednoczeń, ministerstw i centralnego kierownictwa gospodarczego. Dobra robota ma bowiem swoją hierarchię. Organizuje się ją od góry i dopiero w całości wyraża się w szybkim, społecznie odczuwalnym pomnażaniu dóbr materialnych i kulturalnych. Dobra robota to właściwa organizacja poczyną gospodarczych i politycznych na wszystkich szczeblach i we wszystkich ogniskach naszego życia społeczno-gospodarczego, których działalność powinna być ściśle skoordynowana, racjonalnie dysponując posiadanymi kadrami, zasobami materialnymi (...) Kolektyw dbający o powie-

Na partnerstwo trzeba zasłużyć

Dokończenie ze str. 3

W ramach patronatu młodzi, mający najtrudniejsze warunki mieszkaniowe, wykonują wszelkie prace wykończeniowe, odpracowując 1/3 wkładu, przy surowym bloku, który będzie liczył prawdopodobnie 120 mieszkań dla nich.

Żale młodych, racje starszych

Oczywiście, są środowiska, w których samorządność i praca ZMS jest łatwiejsza. Dotyczy to zwłaszcza zakładów tzw. „zamkniętych”, w których znacznie łatwiej o stały kontakt z załogą. Dobre wzory to choćby HCP, MPK czy PKP Poznań — Węzeł. Ale nie tylko charakter środowisk młodzieżowych przesądza o kłopotach.

Często spotyka się u działaczy ZMS kompleks „związania rąk”, uczucie niedosytu, brak satysfakcji z pracy. Jeden z nich stwierdził np. (z pewną przesadą): „na swoim oddziale pracy mam gablotkę i 11 funkcji społecznych”. Inni mówią, że ich rola w zakładach jest czasem nie rzeczywista, lecz pozorna, tytułarna, że w hierarchii zakładowych ważności zajmują bodaj najpośledniejsze miejsce. Że występuje obawa przed powierzeniem im odpowiedzialności za dany realizowany ich postulatów.

Wynika to z nie zawsze właściwych stosunków między ludzkich w zakładach, z nieumiejętności dyskusji między stroną młodszą i starszą, niekiedy wręcz z konfliktu obu stron. I starsi ponoszą część winy, bo np. tematem obrad KSR najczęściej są sprawy dotyczące młodych (np. adaptacji społeczno-zawodowej, podnoszenia kwalifikacji, zbyt „ostrego” stosunku starszych stażem do nowo przyjętych itp.). Młodzi chcieliby też zająć się z ekonomią, wykorzystaniem sprzętu, gospodarką materiałową, cyklami produkcyjnymi itp., słowem — chcieliby znać zakład, w którym pracują, ale nie zawsze przekazuje się im tę wiedzę.

Racje starszych bywają takie, że młodzi nie zasługują w pewnych wypadkach na dany wysoki rangą, że zdarzają się roszczenia na wzrost. Zarzuca się np., że ZMS-owi „nie wychodzi” współzawodnictwo pracy, wykazując np. formalizm brygad pracy socjalistycznej, powierzchow-

no ocenianie ich, nieumiejętność zapobiegania rozpadowi brygad. Wytępka się organizacja i inne wady.

Gdzie to dobrze „wychodzi”

Ale są też w Poznaniu, jak wspomniano, pozytywne przykłady. Należy do nich m. in. „Teletra”. Przypadek tego zakładu wskazuje, że samorządność młodzieży „wychodzi” dobrze tam, gdzie demokratyzacja zarządzania stoi na wysokim poziomie, gdzie i starsi, i młodzi wzajemnie się szanują i ufają sobie. Znamienne, że w „Teletrze” udało się ZMS-owska akcja „Sygnał” (młodzi informują o marnotrawstwie, łamaniu dyscypliny itp.), gdzie indziej w ogóle nie do przeprowadzenia. Przyjmuje się ona chyba tam, gdzie jest pewna kultura krytyki, gdzie krytyka nie kojarzy się z „niszczeniem” kogoś, lecz z poprawą pracy.

Dyrektor tego zakładu — Jan Kołodziejczak, wyraził na jednym z zebrań ZMS myśl mniej więcej taką, że młodzi, zwłaszcza zorganizowana w ZMS, staje się wówczas godnym partnerem dyrektora i innych instytucji zakładowych, gdy stawia ważne i obchodzące wszystkich problemy i gdy potrafi je rozwiązywać. Wówczas chętnie powierza się jej także nowe zadania.

Na samorządność trzeba zatem w pewnym sensie zasłużyć. Błędem są pretensje nieoparte pracą i nastawienie typu „dajcie”. Ważne jest wzajemne rozumienie swoich kompetencji, wzajemny szacunek i zgodna współpraca. Rzeczą samego ZMS jest pracować tak, aby inni znaleźli we współpracy z nim interes. Samorządność i zdobycie rangi to rola nie tylko opiekunów, ale i samej młodzieży.

Te problemy młodych środowisk robotniczych stają się istotne zwłaszcza wobec faktu, że około 3,5 milionowa armia młodych ludzi stanie w tym 5-leciu do pracy. Trzeba będzie dla nich blisko 2 miliony nowych miejsc. Już obecnie załogi robotnicze składają się, lekko licząc, w połowie z ludzi do lat 30. Sprawa skutecznego wykorzystania tych młodych sił i wprowadzenia w życie „dorosłe” — ma podstawowe znaczenie dla wspólnej przyszłości.

MARCIN BAJEROWICZ

rzony mu majątek narodowy i potrzeby ludzi pracy, czyli rozumnie realizujący zadania produkcyjne, znajdujący czas na właściwą ocenę ludzi oraz zrealizowanie celów społecznych naszego ustroju może samodzielnie rozwiązywać poważną część konfliktowych nieraz problemów ekonomicznych, kadrowych, socjalnych itd., a w wypadkach przekraczających nasze możliwości skutecznie zabiegać o ich rozwiązanie. (...) Jeśli plany gospodarcze oraz warunki działania jednostek gospodarczych są niewłaściwie ustalone, to wywołuje to perturbacje w zaopatrzeniu, kooperacji, itd., stawia poszczególne kolektywy w trudnej sytuacji ekonomicznej. Negospodarność w poszczególnych zakładach trudności te dodatkowo pogłębia. W takiej sytuacji dany zakład, region sila rzeczy w pierwszej kolejności zabiega o zabezpieczenie swoich interesów. Na tej podstawie można stwierdzić, że partokaryzm, jego pogłębianie się jest odwrotną stroną, skutkiem złej roboty, wadliwej organizacji pracy ośrodków kierowniczych różnych szczebli”.

Z dyscypliną społeczną wiąże się też pośrednio artykuł Adama Hollanka pt. „Pełna głowa, pusty portfel?” w „Argumentach”. Autor pisze głównie o różnych kierunkach pracy Instytutu Obróbki Skrawaniem w Krakowie. Dochodzi do takiej uogólniającej konkluzji:

„Wyjście z gąszczow nonsensownych nakazów i zakazów, które bujnie rozrastały się w przeciągu całych dziesięcioleci lat, wyjście z gąszczow dotychczasowych przyzwyczajzeń zarówno w przemyśle, jak i w nauce, gdzie najczęściej slogan cementował współpracę, gdzie nauka wytwarzała nowości na półki i wystawy, a przemysł żądał od niej drobnych czynności usługowych — to wyjście wcale nie należy do łatwych ani na pewno do szybkich. (...) Wystarczy jednak rozejrzeć się po narodzie, aby stwierdzić, że ochoty do takiego uczenia się nie braknie po grudniowych przemianach”.

Ponadto warto zwrócić uwagę na tygodnik „Fundamenty”, który przynosi m. in. reportaż Zbigniewa Sęka pt. „Kadra niełatwo rdzewieje” traktujący o dyscyplinie pracy młodych budowlanych w Poznaniu, na Włocławku.

LEKTOR

Dla przodowników pracy — wczasy bezpłatne

Niedawno w kołobrzeskim ośrodku wczasowym „Rofama“ w Rogoźnie oddano do użytku nowoczesny pawilon wczasowy. Dzięki niemu liczba miejsc w ośrodku wzrosła o 100 procent. Pokoje w nowym pawilonie są obszerne i wygodne, wyposażone w niezbędne urządzenia sanitarne. Przy każdym pokoju są małe tarasy, na których można się opalać. W przestronnym holu na piętrze wydzielono część telewizyjną. W przyszłości stanie tam drugi pawilon mieszkalny oraz świetlica i stołówka z zapleczem kuchennym.

W bieżącym roku w przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego i ciężkiego przeprowadzono reformę opłat za wczasy w ośrodkach zakładowych. Obecnie są one zależne

od średniego zarobku przypadającego na jednego członka rodziny. Mimo to wczasy w Kołobrzegu nadal cieszą się największym zainteresowaniem wśród pracowników umysłowych. Aby to zmienić dyrekcja i rada zakładowa „Rofamy“ postanowiła przydzielać bezpłatnie wczasy dla przodujących robotników, utrzymujących duże rodziny. Chodzi o spopularyzowanie wczasów w środowisku robotniczym.

Dla młodzieży zorganizowano kolonie letnie w Murzynowie i Kwidzynie. Dla młodzieży pozostającej w mieście kierownictwo Pracowniczych Ogrodów Działkowych przy „Rofamie“ zorganizowało tak zwane małe formy wczasów, czyli różnego typu rozrywki, zabawy oraz wycieczki. Młodzież przebywa cały dzień na terenie zabawowym działek, jada tam także wszystkie posiłki. Przy dobrej pogodzie można tam też nocować w namiotach. (bin)

Kronika POZNAŃSKA

● Handlowcy wcześniej niż zwykle pomyśleli w tym roku o zaopatrzeniu sklepów w artykuły papierniczne na nowy sezon szkolny. W poznańskich sklepach znaleźć już można szeroki asortyment tych towarów, których wartość oblicza się na 12 mln zł.

● Po raz drugi przybył do Poznania, na zaproszenie Chóru Kurczewskiego, chór chłopięcy „Stowiczki“ z Roubaix we Francji. Występować on będzie w kilku miejscowościach naszego województwa od 18 do 24 bm.

● Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych „Amilno“ wyprodukują w tym roku około 40 ton poszukiwanego kakao naturalnego „Instant“.

● W poznańskiej Palmiarni rozkwiata po raz pierwszy w tym roku „kwiat miłości“ — lotos. Należy on do najładniejszych okazów przyrody.

● Zielony rynek w Poznaniu zasilany jest warzywami i owocami z innych regionów kraju. Czeresnie np. sprowadzane są spod Górcia i Radomia, gdzie urodzaj na te owoce był większy niż w Wielkopolsce. Pojawiały się także znacznie tańsze od krajowych pomidory rumuńskie. (zd)

**OTACZAJCIE DZIECI
WALEŻYTA OPIEKA. NIE
POZWALAJCIE ABY BA-
WIEŁY SIĘ ZAPAKAŁY**

Praca i Nauka

Potrzebna dochodząca opiekunka do 8-miesięcznego dziecka. Poznań, Rynek Łazarski 18 m. 18. 126226

Przyjmę malarzy, uczniów. Ul. Raszyńska 6/2 m. 6. 126436

Ucznia zatrudni Pracownia Pokrowców Samochodowych — Poznań — Górczyn, ul. Kordeckiego 46. 126746

Przyjmę do pracy w gospodarstwie rolniczym z rodziną (mieszkanie 2 pokoje, kuchnia). Adres wskazać „Prasa“, Grunwaldzka 19. 126096

† Dnia 16 lipca 1971 r. odeszła od nas ukochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

CZESŁAWA GARBACZYK
emerytowana nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 20 bm. o godz. 16.30 w Księżu Wlkp.

W głębokim żalu i smutku pogrążone siostry i rodzina 136896

† W dniu 15 lipca 1971 r. zmarł nagle mój kochany mąż śp.

HENRYK GRAFKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona żona i rodzina 137096

† Dnia 16 lipca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., kochany mąż, najdroższy ojciec, teść, dziadzio, przeżywszy lat 68, śp.

MARIAN DOMACHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 20 bm. o godz. 12.30 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążone żona i rodzina 137056

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ, Grunwaldzka 19

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ● Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki pocztowe i „Ruchu“.

● Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań Zwierzyniecka 3. ● Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów.

W Kościańskim

Wykonawca remontów pilnie poszukiwany

Wśród licznych problemów, które ostatnio wysunęły się na czoło zagadnień gospodarczych znajduje się sprawa remontów kapitalnych — głównie mieszkań, szkół i klubów wiejskich.

Z wykonawcami tych prac w powiecie kościańskim jest jednak w stanie objąć zasięgiem robót wszystkich obiektów.

Istnieje niewątpliwie konieczność utworzenia w Kościańskim przedsiębiorstwa budowlano-remontowego z prawdziwego zdarzenia. Przemawia za tym względy nie tylko ekonomiczne lecz także zdrowy, gospodarski rozsądek i interes społeczny.

Władze powiatowe od dawna czynią w tym kierunku starania. Jedynym ich efektem są niestety, jak dotąd — góry papierów i... niewykonane remonty domów mieszkalnych w miastach powiatu. (zi)

Z Gniezna

W oczekiwaniu na podaż żywności

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Gnieźnie zatwierdziło program usprawnienia odbioru produktów rolnych w II półroczu br. opracowany przez Wydział Skupu.

W ostatnich latach powtarzały się tu okresowe trudności w odbiorze i przetworstwie skupionych zwierząt rzeźnych. Według aktualnej oceny, podaż zwierząt rzeźnych w IV kwartale br. w powiecie gnieźnieńskim osiągnie dotychczas nie notowany poziom. Ostatni spis czerwcowy wykazał tylko w gospodarce chłopskiej wzrost pogłowia macior o 517 sztuk oraz prosiąt o ponad 3,5 tys. sztuk. Wynika z tego, że w ostatnim kwartale skup trzody mięsno-słoninowej powinien wzrosnąć o prawie 20 procent. Tymczasem w wyniku trudności w odbiorze żywności ubytki i straty w rejonie działania gnieźnieńskich Zakładów Mięsnych w roku ubiegłym wynosiły 6,1 procent, skupu pionego żywca mięsno-słoninowego oraz 4,2 proc. bydła. Dla tego pilnym zadaniem jest usuniecie wstępujących niedociągów powodujących tak duże straty.

W kwietniu br. dokonano weryfikacji istniejącej sieci punktów skupu. Ponowna kon-

trola w maju wykazała, że większość stwierdzonych braków została usunięta. Gminne spółdzielnie uzyskały dodatkowy limit inwestycyjny w wysokości prawie 600 tys. zł na poprawę stanu technicznego punktów skupu zwierząt rzeźnych. Spowodowano też przedłużenie pracy kas SOP, które będą czynne od godz. 7 rano. Poza tym w celu usprawnienia obsługi rolników na wszystkich punktach skupu powołano kierowników odpowiedzialnych za ich prawidłową pracę. Program przewiduje również usprawnienie pracy bazy zbiorczej, na której przetrzymywany jest skupiony żywiec. (zk)

odpowiadamy

Jacek S. z pow. Środa. — O możliwości nabycia gospodarstwa rolnego poinformuje Pana wydział rolnictwa prezydium właściwej powiatowej rady narodowej. (1086)

S. K. Kościan. — Przeniesienie pracownika na inne stanowisko może być wyrażone przez dyrektora, jeżeli jest to uzasadnione. W przeciwnym razie należy się powołać na warunki pracy i płacy. (1399)

Cegły dźwigary drewno budowlane z rozbiórki dla indywidualnego budownictwa rolnictwa sprzedaje. Poznań, Chwałiszewo, ul. Czartoria 8c. 123106

Sprzedam nowy magnetofon kasety, baterijno-sieczowy — japoński. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 126526.

Sprzedam motocykl Zundap 200 w bardzo dobrym stanie. Promyk 2c m. 1. 126476

Sprzedam motocykl (trójkołowiec bieżący). Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 126046.

Sadzonki goździków przy lamane, doniczkowe Caravelle Pink-Sim sprzedam. Swarzędz — Jasien, ul. Nowa 11, tel. 229. 126156

Budynki gospodarcze (na dające się na rozbiórki) w Radziejewie pow. Poznań (blisko schroniska wędkarstwa) — sprzedam. Krzemieńska, Ochla 184, pow. Zielona Góra. 125495

Sprzedam MZ z wózkiem. Polna 22 m. 5, w podwórzu. 126796

Sprzedam skuter Lambretta Ld 150, tel. 211-77. 126096

Ogród działkowy z murowaną altanką przy ul. Złotowskiej, odstąpię — Tel. 441-29. 126176

Sprzedam MZES/2 Trophy, stan idealny i 2 kaski niemieckie. Poznań, ul. Poznańska 21 m. 7. 126346

Sprzedam Jawę 350. Matejki 3 m. 3. 126316

Kocioł c. o. Strobila 4 m² oraz stalowy 4 m² — sprzedam. Wiosenna 21, tel. 437-72. 126996

Sprzedam betoniarke 100l — fabrycznie nowa. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 126556.

Sprzedam prasę mimosładową 25 ton lub zamienie na frezarkę uniwersalną. Wiadomość: Ostrów Wlkp., tel. 43-04. 126936

Sprzedam organy „Mata-dor“ i wzmacniacz „Regent 60“ nowe. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 12664 r. 126646

Mercedes 200D po malym przebiegu sprzedam. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 126546.

Spiesznie sprzedam motocykl MZ z wózkiem lub osobno. Poznań, Fabryczna 35b m. 37. 126906

Niedrogo sprzedam małe nudełki. Karmelicka 1 m. 25. 131696

Samochody

Sprzedam Warszawę M-20 — Hetmańska 2 m. 4. 126756

Sprzedam samochód ciężarowy marki „Dodge“ 1,5 tony na chodzie. Poznań, ul. Ostrowska 37. Tel. 438-36. 126786

Sprzedam Warszawę M-20 po remoncie, stan bardzo dobry, cena 47.000 zł. Poznań, ul. Dobra 40, przy Ogródku Botanicznym. 126786

Sprzedam lub zamienie Wartburga 312 Kombi na Trabantę 601. Senatorska 36. 126396

Sprzedam samochód Fiat 1300. Poznań, ul. Grochowska 53 m. 20. 126606

Zastawę 1967 r., stan dobry, sprzedam. Dzierżynskiego 22 m. 9, — godz. 14-18. 126506

Samochód osobowy Diel sprzedam. Edward Wojciechowski, Białowieś, poczta Bukowie Stare, pow. Nowy Tomisz. 127346

Sprzedam Zastawę 1967 r. produkcji. Lampego 5 m. 1. 127406

Sprzedam samochód Opel Kapitän 58. Robakowo, Osiedle 133, poczta Gadki pow. Śrem — Rajczak. 126586

Volkswagena — towary mikrobus kupię. Oferty listowne: Kłaczynski, Polanowska 14. 126986

Sprzedam Wartburga prześciółowego. Orlada: Parking, hotel Merkur. 126066

Sprzedam Wartburg 1000. 1965, cena 67 tys. Tel. 699-39. 129116

Sprzedam Warszawę Pick-up, ul. Wawrzyniaka 27 m. 10. 126086

Skodę 1102 z częściami. Warszawska 81 m. 32. 129316

Spiesznie sprzedam Moskwicę 403, Lambrettę Ld 150. Długa 3 m. 16. 129266

Sprzedam Syrenę 104, 1968 r. Głogowska 71 m. 4, od godz. 16-18. 129356

Zastawę sprzedam. Pałeczka 7. 129596

OBNIŻKA CEN

od 40 — 60 proc.

NA NIEKTÓRE ARTYKUŁY
ODZIEŻOWE — TEKSTYLNE — GALANTERYJNE
SEZONU WIOSENNO-LETNIEGO

- ◆ **KONFEKCJA** — płaszcze męskie, damskie, młodzieżowe i dziecięce, — suknie i kpl. plażowe damskie, dziewczęce i dziecięce, — wiatrówki męskie, damskie i młodzieżowe, — koszule męskie;
- ◆ **DZIEWIARSTWO** — bluzki, bluzy, wdzianka, kostiumy kąpielowe z anilany;
- ◆ **TKANINY** — wełniane, bawełniane, jedwabne i lniane;
- ◆ **GALANTERIA** — krawaty, kapelusze damskie, szale, rękawiczki damskie i dziewczęce stylowe.

Ponadto tylko w okresie do dnia 31 lipca br.
OBNIŻONE ZOSTAŁY O 30 PROC. CENY
spódnic damskich z tkanin wełnianych, elano-wełnianych i bawełnianych oraz bluzek damskich z wszystkich rodzajów tkanin.

Sprzedaż prowadzą wytypowane sklepy
MHD, WSS, PSS i PDT na terenie całego województwa.

Udanych zakupów życzy
**Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
Tekstylno - Odzieżowe w Poznaniu**
K5420

**Przedsiębiorstwo Obrotu
Zwierzętami Hodowlanymi w Poznaniu**
Stary Rynek nr 85

podaje do wiadomości, że
ZAKUPE PROSIĘTA — WARCHLAKI
niekontraktowane,
w wadze w granicach 18—45 kg.

W miesiącu lipcu 1971 r. zakup prosiąt - warchlaków dokonywany będzie w Punktach Skupu Żywca Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“

w następujących miejscowościach:
21. 7. 1971 r. godz. 7 — Pobiedziska, pow. Poznań
26. 7. 1971 r. godz. 7 — Buk, pow. Nowy Tomisz
28. 7. 1971 r. godz. 7 — Pobiedziska, pow. Poznań
30. 7. 1971 r. godz. 7 — Wolsztyn K5402

Nieruchomości

Dom z ogrodem sprzedam w Poznaniu. Cisowa 12 m. 2. 124806

Sprzedam nowy dom wolnostojący, Poznań-Swierczewo, tynki wewnętrzne, instalacja elektryczna, wodno-kan., c. o. oszkłony, działka opłotowana 540 m², cena 550.000. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 125526.

Sprzedam spiesznie gospodarstwo (6 ha), położone k. Jablonnej, powiat Wolsztyn. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 116186.

Sprzedam nowy domek jednorodzinny, parterowy z ogrodem 1.100 m² — 300 tys. zł. Orlada: Kalisz, Warszawska 68, godzina 17-19, tel. 31-77. 116076

Sprzedam domek jednorodzinny, c. o. woda, kan., budynek gospodarczy, garaż, ogród. Czempiń, ul. Strumykowa 11, ogłądać po godz. 17. 117806

Kupię dom, połowę lub duże mieszkanie, własnościowe. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 121426.

Sprzedam domek jednorodzinny, piętrowy, wolnostojący, 5-pokojowy, z garażem, nie wykonany, wraz parcelą 1.400 m². Osiedle Pilewska, blisko tramwaju. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 125276.

Gospodarstwo 8 ha z zabudowaniami korzystnie sprzedam. St. Marchwicka, Mokronosy, poczta Damasławek, pow. Wągrowiec. 129226

Działkę campingową 400 m² nad Jeziorem Kierskim sprzedam. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 129516.

Sprzedam dom jednorodzinny nowy, budynek gospodarczy z garażem. 0,70 ha roli, ogród, 3 km od Odlewni Żelaza. Mizerski, Pysząca, p-ta Śrem. 129626

Sprzedam działkę budowlaną w Mariewie, ul. Działoszyńska. Informacja: Komorniki, Żabikowska 74. 128536

Różne

Zleć przedsiębiorstwu budowlanemu budowę domu. Adres wskazać „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 123716.

Grzejniki centralnego ogrzewania wykonuje. Poznań-Staroleka, ul. Orlat 17, tel. 741-23. 121786

Poszukuję garażu okolicą Rynku Wileckiego. Tel. 323-09. 126696

Oddam w dzierżawę garaż blaszany z ogrodem w rejonie Rolnej. Tel. 671-69. 128246

Kto wytnie wewnątrz domek jednorodzinny. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 126656.

Pracownicy poszukiwani

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Poznaniu, ul. Sczanieckiej nr 3 — zatrudni zaraz następujących specjalistów:

- 4 **SPAWACZY**,
- 6 **ŚLUSARZY OGÓLNYCH**,
- 4 **PRACOWNIKÓW** do prac ślusarskich.

Zgłoszenia osobiste w Dziale Technicznym Spółdzielni j. w. K4678a

Poznańska Wytwórnia Produktów Spożywczych PT Poznań, ul. Wolczyńska 46/48 — zatrudni natychmiast do własnych Warsztatów Naprawczych:

- 1 **ŚLUSARZA KONSERWATORA**,
- 1 **FREZER**,
- 2 **TOKARZY**,
- 1 **STOLARZA**.

Reflektujemy również na absolwentów szkół zawodowych.

Dojazd do pracy autobusem zakładowym.

Informację udziela Dział Kadr — nr tel. 67-00-71, wewn. 27, lub osobiście w Dyrekcji Przedsiębiorstwa, ul. Wolczyńska 46/48. K5570

